



Sygn. akt SNO 39/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN Zbigniew Puskarski

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar

Romualda Spyt (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji SSA

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012 r.

sprawy

sędziego Sądu Okręgowego

w związku z odwołaniem

od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego

z dnia 16 kwietnia 2012 r.

**utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego obwinionej o to, że popełniła przewinienie służbowe polegające na tym, że w okresie od 10 marca 2007 r. do 22 lutego 2011 r., orzekając w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, w tym art. 6 k.p.c., a także zasad określonych w § 8 i § 12 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów w ten sposób, że poprzez nieuzasadnione zaniechanie podejmowania czynności w sprawie .../06 oraz nierespektowanie zarządzeń przewodniczącego Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, mających na celu usprawnienie postępowania, doprowadziła do znacznej przewlekłości postępowania w tej sprawie, tj. przewinienia dyscyplinarnego opisanego w art.107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2012 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną - sędzię Sądu Okręgowego za winną zarzucanego jej przewinienia służbowego i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustalił, co następuje:

Obwiniona jest sędzią Sądu Okręgowego i orzeka w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W dniu 11 października 2006 r. skierowano do jej referatu sprawę ... /06, z odwołania I. D., przedstawicielki ustawowej małoletniej córki, od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odmawiającej prawa do renty rodzinnej po zmarłym w 2006 r. ojcu D. S. Powodem odmowy przyznania renty było niespełnienie przez zmarłego, który w chwili śmierci nie był uprawniony do emerytury ani renty, warunków wymaganych do nabycia jednego z tych świadczeń. Na rozprawie w dniu 3 listopada 2006 r. wnioskodawczym podniosła, że zmarły ojciec małoletniej D. S. nie pracował od 2003 r., ponieważ opiekował się własnym ojcem L. S., wymagającym stałej opieki ze względu na stan zdrowia. Na te okoliczności zgłosiła wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji lekarskiej L. S. i opinii biegłych lekarzy sądowych. Rozprawa została odroczone a sprawa została skierowana na posiedzenie niejawne w celu podjęcia dalszych decyzji. W dniu 9 stycznia 2007 r. zobowiązano wnioskodawczynię do wskazania placówek służby zdrowia, w których był leczony L. S. i zobowiązanie to zostało wypełnione w piśmie z dnia 23 stycznia 2007 r. Wnioskodawczyni wskazała te

placówki, dołączając dokumentację lekarską. Sąd zwrócił się do 7 placówek służby zdrowia o nadesłanie dokumentacji medycznej, która została dołączona do akt w dniu 26 marca 2007 r.

W dniu 6 czerwca 2007 r. wnioskodawczyni złożyła pismo z prośbą o podjęcie decyzji w sprawie, podnosząc, że wykonała zarządzenie Sądu. Pismo to zostało przedstawione sędziemu sprawozdawcy w dniu 8 czerwca 2007 r., a ponadto w dniach 26 czerwca i 26 października 2009 r. oraz 15 lutego i 7 kwietnia 2010 r. przedstawiono również wezwania do zapłaty wystawione przez placówki służby zdrowia za dostarczone kserokopie historii choroby.

W dniu 14 kwietnia 2010 r. przewodniczący Wydziału wydał zarządzenie, w którym prosił sędziego referenta o wyjaśnienie przyczyn niewykonania zarządzenia z dnia 13 stycznia 2010 r. oraz o podjęcie decyzji w sprawie do dnia 6 maja 2010 r. i powiadomienie na piśmie o podjętych czynnościach. Zarządzenie z dnia 13 stycznia 2010 r. znajduje się w zeszycie zarządzeń przewodniczącego Wydziału i dotyczy zobowiązania sędziów Wydziału do wyznaczania na rozprawy wszelkich spraw przydzielonych do referatu lub podjęcia innych decyzji procesowych w terminie do dnia 31 stycznia 2010 r.

W dniu 27 stycznia 2011 r. przewodniczący Wydziału wydał zarządzenie o zobowiązaniu sędziego referenta do pisemnego wyjaśnienia braku czynności w sprawie od 10 marca 2007 r., mimo pisma odwołującej z dnia 6 czerwca 2007 r. i niewykonania polecenia przewodniczącego Wydziału z dnia 14 kwietnia 2010 r.

W dniu 22 lutego 2011 r. sędzia wyznaczyła na dzień 17 marca 2011 r. termin rozprawy, na której Sąd postanowił dopuścić dowód z opinii biegłych lekarzy sądowych na okoliczność ustalenia stanu zdrowia L. S. Zarządzeniem z dnia 31 marca 2011 r. sędzia poleciła, aby nie wykonywać postanowienia o dopuszczeniu dowodu a na rozprawie w dniu 28 czerwca 2011 r. Sąd uchylił postanowienie z dnia 17 marca 2011 r. o dopuszczeniu dowodu i po zamknięciu rozprawy odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 30 czerwca 2011 r. W dniu 30 czerwca 2011 r. zamknięta rozprawa została otwarta i odroczone do dnia 9 sierpnia 2011 r. a postanowienie z dnia 28 czerwca 2011 r., uchylające postanowienie z dnia 17 marca 2011 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, zostało uchylone i dowód ten ponownie został dopuszczony. Po przeprowadzeniu tego dowodu, na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2011 r., Sąd dopuścił kolejny dowód z opinii biegłego sądowego lekarza psychiatry. Postępowanie zostało zakończone w dniu 7 października 2011

r. przez wydanie wyroku oddalającego odwołanie wnioskodawczyni od zaskarżonej decyzji organu rentowego. Wyrok uprawomocnił się w dniu 2 listopada 2011 r.

Obwiniona, składając wyjaśnienia w dniu 5 października 2011 r. oraz na piśmie z dnia 24 października 2011 r., potwierdziła, że w sprawie ... /06 nastąpił okres bezczynności, jednakże wskazywała, że nie tylko ona ponosi winę za ten stan.

Podnosiła, że jej referat nie miał przydzielonego stałego sekretarza i w związku z tym akta nie były jej przedstawiane w stosownym czasie do podjęcia czynności. Wskazywała też na obciążenie pracą w Wydziale, w którym orzekała w różnych sprawach zarówno z zakresu prawa pracy, jak i ubezpieczeń społecznych i dlatego sprawa ... /06 umknęła jej uwadze. W swoich wyjaśnieniach składanych na rozprawie dyscyplinarnej obwiniona przyznała się do zarzucanego jej czynu, uznając stan faktyczny za oczywisty i bezsporny.

Wskazała, że do Sądu Okręgowego została delegowana od 2 listopada 2006 r., a sprawa ... /06 została przydzielona jej do referatu w dniu 3 listopada 2006 r. i nie miała możliwości wcześniejszego zapoznania się z referatem, ponieważ do dnia delegowania pracowała jako przewodnicząca wydziału Sądu Rejonowego. Z referatem obejmującym kilkaset spraw, zapoznawała się w trakcie delegacji i jednocześnie uczyła się materii ubezpieczeń społecznych, bowiem nigdy nie orzekała w sprawach z tego zakresu. Były takie okresy, w których w jej referacie było 700 spraw i mimo tego obciążenia starała się wywiązywać ze swoich obowiązków, nawet nie korzystając z wystawianych przez lekarzy zwolnień lekarskich. W tym okresie orzekała 7-8 razy w miesiącu, mając wyznaczonych na sesję średnio po 11 spraw, sporządzała też wiele uzasadnień, przy czym w Wydziale nie było asystenta, z którego pomocy sędziowie mogliby korzystać. W Wydziale nie wprowadzano na bieżąco do systemu informatycznego danych dotyczących biegu spraw, dlatego też kontrola nad sprawami przydzielonymi do referatu była bardzo utrudniona. Przedstawianie akt sędziemu do wydania decyzji było dokonywane przez składanie przez pracownika sekretariatu akt na półkę w szafie przydzielonej sędziemu, co przy dużej ilości akt znacznie utrudniało podejmowanie decyzji w pilnych sprawach. Fotografia otwartej szafy z półkami wypełnionymi aktami złożona przez obwinioną na rozprawie dyscyplinarnej przekonująco ilustruje te trudności.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że wymierzając obwinionej karę upomnienia miał na uwadze rażącą przewlekłość trwającego ponad 4 lata postępowania, niepodejmowanie czynności przez bardzo długi okres oraz brak reakcji na zarządzenia przewodniczącego zobowiązujące do niezwłocznego podjęcia czynności w sprawie. Jednocześnie przyjął, że przy tak dużym obciążeniu bieżącą pracą i referacie składającym się z około 700 spraw różnego rodzaju stopień zawinienia obwinionej nie jest znaczny. Za wymierzeniem najłagodniejszej kary przemawiał też nienaganny przebieg dotychczasowej pracy obwinionej, jej postawa w toku niniejszego postępowania i stosunek do popełnionego przewinienia. Nie bez znaczenia dla oceny stopnia winy był fakt, że obowiązująca w Wydziale w latach 2006-2010 praktyka niedoręczania bezpośrednio sędziom do decyzji spraw i pism kierowanych do akt znacznie utrudniała możliwość podejmowania decyzji procesowych w odpowiednim terminie.

Obwiniona zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając mu rażącą niewspółmierność kary do przewinienia i wnosząc o odstąpienie od wymierzenia kary bądź o uniewinnienie.

W uzasadnieniu przyznała, że nastąpiła sytuacja opisana w treści zarzutu, wskazała jednak, że przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele i nie jest nią wyłącznie jej zaniechanie czy nierespektowanie zarządzeń przewodniczącego Wydziału.

Zwróciła uwagę, że od początku pracy w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego była nadmiernie obciążona pracą oraz że prowadziła sprawy należące do wszystkich kategorii, rozpoznawanych przez ten Wydział, mimo że niektórzy inni sędziowie prowadzili tylko sprawy określonych kategorii („P” lub „U”).

Wskazała także, że podczas jej orzekania w Sądzie Okręgowym często powtarzały się kilkumiesięczne okresy, kiedy jej referat pozostawał bez przydzielonego stałego sekretarza, po czym przydzielano do niego nie sekretarza, lecz osobę zaangażowaną na podstawie umowy zlecenia, nieprzygotowaną i nieprzeszkoloną do tej pracy, która po 2 czy 3 miesiącach rezygnowała z pracy, a referat na powrót pozostawał na kilka miesięcy bez stałego sekretarza.

Stwierdziła także, że mając na uwadze rozmiar jej obowiązków służbowych oraz okoliczności, na które nie ma żadnego wpływu, jak brak sekretarza i asystenta, nakład jej pracy, od lat wykonywanej po 10-12 godzin na dobę i często faktyczny, a

także obiektywny brak możliwości podołania wszystkim obowiązkom, odbiera karę nałożoną wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego jako rażąco niewspółmierną do przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy podnieść, że skarżąca popadła w wewnętrzną sprzeczność, z jednej strony kwestionując wymierzoną jej karę – jako niewspółmierną do przewinienia i przyznając, że „nastąpiła sytuacja opisana w treści zarzutu”, z drugiej zaś strony wnosząc (alternatywnie) o uniewinnienie, co wywołuje wątpliwości, jaki jest rzeczywisty zakres zaskarżenia wyroku.

Sąd Najwyższy przyjął, że odwołanie dotyczy części orzeczenia w zakresie wymierzenia kary, zważywszy na to, że nie zawiera ono zarzutów kwestionujących ustalenia faktyczne Sądu Dyscyplinarnego. Z nich zaś wynika, że w sprawie .../06, przydzielonej do referatu obwinionej, od momentu zgromadzenia na żądanie Sądu dokumentacji medycznej w marcu 2007 r., nie nadano biegu sprawie aż do 22 lutego 2011 r. (po zarządzeniu przewodniczącego Wydziału z dnia 27 stycznia 2011 r. zobowiązującego sędziego referenta do udzielenia informacji o przyczynie niepodjęcia czynności w sprawie od 10 marca 2007 r.), kiedy to wyznaczono termin rozprawy (na dzień 17 marca 2011 r.). Bezczynność w sprawie trwała zatem prawie 4 lata. Za to przewinienie służbowe Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę upomnienia, stwierdzając, że stopień zawinienia nie jest znaczny między innymi z uwagi na duże obciążenie sędziego bieżącą pracą (około 700 spraw różnego rodzaju w referacie) oraz niewłaściwą praktykę przyjętą w Wydziale w latach 2006-2010, polegającą na nieprzedstawianiu bezpośrednio sędziom pism procesowych wraz z aktami spraw, co znacznie utrudniało możliwość podejmowania przez sędziów decyzji procesowych w odpowiednim terminie.

Obwiniona na te właśnie okoliczności powołuje się w swoim odwołaniu, podnosząc także, że nie miała zapewnionej właściwej organizacji pracy, bowiem jej referat obsługiwały często zmieniające się osoby, nieprzygotowane do pełnienia obowiązków sekretarza sądowego. Zdarzało się też tak, że jej referat pozostawał bez stałej obsady sekretarskiej.

Należy podkreślić, że art. 438 pkt 4 k.p.k. konstytuuje możliwość zmiany orzeczenia w zakresie kary, ale tylko w sytuacji, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie

uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r. V KRN 60/70, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213; z dnia 30 listopada 1990 r. KR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Nie każda więc różnica w zakresie oceny wymiaru kary uzasadnia zarzut rażącej niewspółmierności kary, przewidziany w art. 438 pkt 4 k.p.k., ale tylko taka, która ma charakter zasadniczy, a więc jest niewspółmierna w stopniu niedającym się zaakceptować. Chodzi tu o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karę można byłoby nazwać także w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 1973 r. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51; z dnia 2 lutego 1995 r. II RN 198/94, OSNPK 1995, nr 6, poz. 18).

W kontekście tych uwag należy zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące, podnoszone przez skarżącą a mające istotne znaczenie dla prawidłowego wyboru orzeczonej kary. Zostały one należycie rozważone i ocenione w kontekście ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia i stopnia winy skarżącej. Niepodejmowanie przez prawie 4 lata żadnych czynności w sprawie o rentę rodzinną na rzecz małoletniej ubezpieczonej nie sposób uznać za przypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstępianie od wymierzenia kary (art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Dodać trzeba, że tak rażąca przewlekłość postępowania godzi w prawa stron do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (por. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), a także narusza dobro wymiaru sprawiedliwości, stanowiąc przyczynek do utrwalenia się w społecznym odbiorze poglądu o opieszałości polskich sądów. Nie sposób więc zaakceptować stanowiska obwinionej, że wymierzona kara upomnienia (najniższa kara dyscyplinarna) jest rażąco niewspółmierna do popełnionego przewinienia.

Z tych względów – na podstawie art. 437 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w związku z art. 128 i art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych - orzeczono jak w wyroku.

